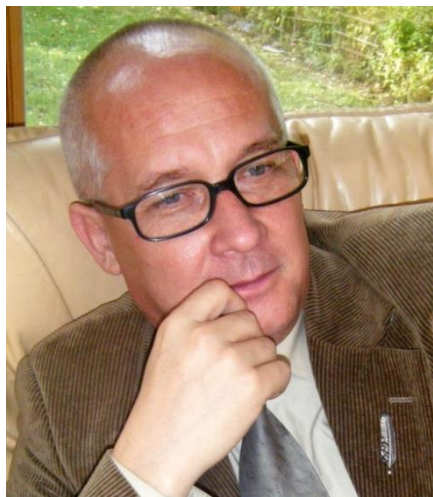


Rozmyślania



Literackie (i nie tylko) remanenty...

Skończył się kolejny rok. Zapewne niektórzy dokonują podsumowań, rozliczają się z tego, co się udało, a czego nie można było zrobić. Sporządzają sprawozdania, robią wykresy. Można by powiedzieć, że sporządzanie jakiegoś w miarę obiektywnego wykazu najważniejszych jego wydarzeń przestało mieć sens. Dzisiaj wystarczy tylko kliknąć, a na ekranie pojawiają się spisy najważniejszych wydarzeń i to we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Andrzej Dębowski

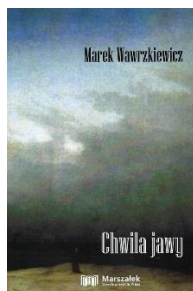
Na szczęście nie muszę tego robić, komputer służy mi do zupełnie innych celów, a poza tym – jak na razie – doskonale pamiętam to, co zrobiło na mnie jakieś szczególne wrażenie.

To był dla mnie dobry rok. Wiele się działo, dużo podróżowałem, poznałem nowych, interesujących ludzi, spotykałem się z przyjaciółmi. Nareszcie zmobilizowałem się do pracy, aby wziąć się w końcu za swoją twórczość, a nie tylko redagować i wydawać książki innych. Dzięki temu pod koniec grudnia oddałem do druku swój nowy tom poezji pt. „...na ziemi jestem chwilę”. Długo powstawał, ale nigdy się nie spieszę z ogłaszaniem swoich książek (szczególnie poetyckich) i dobrze na tym wychodzę. Praca nad tomem wierszy spowodowała, że złapałem wiatr w żagle, więc kończę rozpoczęte wcześniej inne moje projekty – felietony polityczne, felietony kulturalne, eseje, czy „Dzienniki”, których

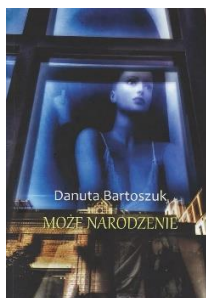
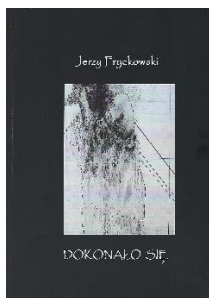
pierwszy tom zamierzam wreszcie opublikować. Na razie skupiam się na poezji...

W minionym roku bardzo dużo czytałem. Najwięcej chyba dzienników, wspomnień, pamiętników, no i książek historycznych, głównie z okresu średniowiecza i filozofii. Ten typ literatury ostatnio jakoś tak najbardziej mi odpowiada. Zastanawiam się, czy to objaw powszechnego wchodzenia w stosowny wiek, czy też może efekt tego, że nie znalazłem nic ciekawego w literaturze pięknej.

Udało mi się przeczytać Iwaszkiewicza, nie tylko „Dzienniki”, ale jego biografię pt. *Inne życie*. Biografia Jarosława Iwaszkiewicza autorstwa **Jarosława Romaniuka**. **Ernest Bryll** opublikował wielkie dzieło – trzutomowy zbiór swoich wierszy, **Izabela Wagner** biografię Zygmunta Baumana.



A z poezji? Mało było książek poetyckich, które by mnie jakoś „poraziły”. Wyjątek stanowią tomy **Tadeusza Zawadowskiego** – „Raport z czasów zarazy” i „Dopóki zegar tyka” – książki wręcz znakomite. **Jerzy Fryckowski** wydał tom pt. „Dokonało się” – 14 niesamowitych wierszy poety, **Danuta Bartoszek** „Może narodzenie” – świetną książkę liryczną, a **Marek Wawrzekiewicz** *Chwilę jawy*...



W dalszym ciągu ciągnie mnie do **Orhana Pamuka**. To wybitny pisarz, chociaż zdarzają mu się słabsze chwile, ale co tu narzekać, przecież to literatura z najwyższej półki. A przecież były jeszcze tak ważne dla mnie pozycje, jak „Tropiąc Bin Ladena. W afgańskiej matni 1997-2007” – **Aleksandra Makowskiego**, czy „Dzieństwo popiołów. Historia CIA” – **Tima Weinera**. Muszę także wspomnieć o „Sprawie templariuszy w dyplomacji europejskiej 1307-1312” – **Magdaleny Satory**.

A w kolejce do czytania czekają już kolejne książki. Pod choinkę „dostałem” **Johna Dickiego** „Masoni”, **Piersa M. Mitchella** „Medycyna podczas krucjat. Wojna, rany i średniowieczna chirurgia”. Naskładało się trochę tych książek, tylko skąd wziąć czas na czytanie tego wszystkiego?

Z rzeczy mniej przyjemniejszych? Na plan pierwszy wysuwa się śmierć **Chrliego Watsa**. Perkusista grupy The Rolling Stones – był osobą wyjątkową, jakby nie bardzo pasującą do pozostałej trójki rockmenów. Niestety, już nie będziemy mogli słuchać kolejnych koncertów w tym składzie...



The Rolling Stones jeszcze w pełnej krasie

Odeszło także wielu moich przyjaciół i znajomych. Zmarła **Zdzisława Jaskulska-Kaczmarek**, poetka. W marcu w Krakowie zmarł **Adam Zagajewski** – jeden z liderów literackiego pokolenia '68, wybitny poeta i eseista. We Wrocławiu zmarł **Jacek Łukasiewicz** – polski poeta, krytyk literacki, historyk literatury. W kwietniu odeszli tego samego dnia: **Wiesław Prastowski**, poeta, dr nauk medycznych, **Danuta Kobylecka**, poetka, psycholog, nauczycielka oraz **Stanisław Dziedzic** – polski historyk literatury, publicysta, kulturoznawca. W maju zmarł **Ireneusz Krzysztof Szmidt** – gorzowski poeta, animator ruchu studenckiego Szczecina, aktor, reżyser, autor tekstów, recenzent, krytyk literacki, teatralny i animator życia literackiego, prezes gorzowskiego oddziału Związku Literatów Polskich. W lipcu zmarł **Wojciech Kuczkowski**, ps. *Jastrzębiec* – polski pisarz, poeta, prozaik, eseista, reportażysta, ekolog, nauczyciel i wychowawca młodzieży. W sierpniu odszedł **Lech M. Jakub**, poeta i prozaik, założył i redaktor naczelny pisma „Latarnia Morska”. We wrześniu zmarł **Wiesław Gołas**, wybitny aktor filmowy, teatralny i kabaretowy. W listopadzie zmarł w Łubnikach **Jan Leończuk**, poeta, tłumacz, a w Łodzi wieku 96 lat zmarł **Ryszard Klimczak** – poeta, prozaik. Za dużo tych śmierci, za dużo...

Czy to najważniejsze dla mnie wydarzenia mijającego roku? Pewnie nie, chociaż łatwo przegapić, zapomnieć, co się w tym pospieszanym roku wydarzyło ważnego. Ale przyszedł kolejny, za rok następny... aż znów któryś okaże się dla nas szczególnie ważny...



Rys. Sławomir Łuczyński